

Szybko i tanio

Audio Academy Hyperion IV

Mariusz Malinowski

Audio Academy to firma już od ponad dekady obecna na polskim rynku hi-fi.

Wydawałoby się, że skromna oferta (dostępne modele chyba zawsze można było policzyć na palcach jednej ręki),

duża konkurencja, niewielkie środki na marketing oraz dopiero tworzona tradycja to zbyt mało, by przetrwać. A jednak łódzka manufaktura wciąż działa sprawnie. Stanowi rzadki przykład wyjątkowej determinacji i zaangażowania jej właściciela, który skromną promocję nadrabia ogromną dbałością o jakość produktów oraz korzystną relacją jakości do ceny.

Katalog łódzkiej wytwórni tworzą zaledwie dwa modele podłogowe: Phoebe III i Hyperion IV. W obu wykorzystano te same przetworniki, a różnica sprowadza się do ich ilości. Mniejsze, dwudrożne Phoebe mają jeden woofer. Większe, 2,5-drożne Hyperiony – dwa.

Budowa

Hyperiony IV robią bardzo dobre wrażenie. Ich wygląd, wykończenie i jakość wykonania mile zaskakują, zwłaszcza w tej cenie. Grube, ponad 2-cm ścianki z MDF-u starannie pokryto naturalnym fornirem z hebanu ammara. Kolumny nie kryją żadnych ekstrawagancji. Są

pozbawione jakichkolwiek ozdóbek, a architektura bryły zachowuje klasyczny kształt i proporcje. Pojedyncze zaciśki głośnikowe, dmuchający do tyłu bas-refleks, cokoły z logo i z wkręcanymi kolcami zakończonymi na okrągło oraz wciskana maskownica tworzą produkt, który ma grać, a nie intrygować wzornictwem.

Również konstrukcja wnętrza jest daleka od wymyślności. Jedną dużą komorę usztywniono poprzeczną obręczą, a ścianki wyłożono grubą warstwą materiału tłumiącego.

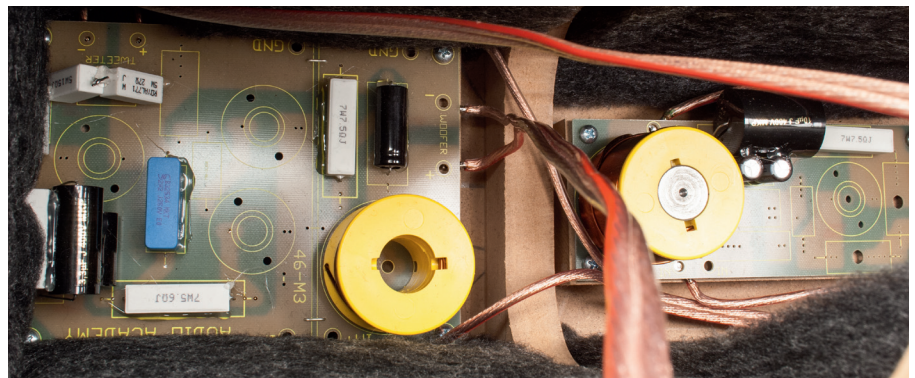
Głośniki nisko-średnionowe to para Visatonów z powlekaną celulozową membraną o średnicy 18 cm i z blasza-

komponentów zwrotnicy (m.in. kondensatory polipropylenowe) nieco kontrastuje z użyciem zwykłej skrętki miedzianej do okablowania wewnętrznego. Uzyskana efektywność (89 dB) sugeruje, że Hyperiony IV będą przyjaznym obciążeniem dla wzmacniacza.

Dostarczona do recenzji wersja w hebanie ammara to wraz z makassarem i dębem bielonym grupa wykończeń droższych o 400 zł od standardowych.



Woofer Visatona, kopułka Seasa.



Zwrotnica podzielona na dwie płytki.

Wkręcane w cokoły kolce zakończone na okrągło.

nym koszem. Za wysokie tony odpowiada 27-mm aluminiowa kopułka Seasa.

Elementy zwrotnicy rozmieszczono na dwóch osobnych płytkach drukowanych. Jedna filtruje woofer basowy; druga – kopułkę i przetwornik odtwarzający bas i średnicę – czyli mamy wspomniany układ 2,5-drożny. Staranny dobór

Bez dopłat otrzymamy kolumny w sapele i orzechu. Audio Academy dopuszcza możliwość zastosowania innego forniru, ale może się to wiązać z wydłużonym oczekiwaniem i wyższą ceną.

Konfiguracja

W odsłuchu została wykorzystana elektronika złożona z odtwarzacza Naim 5X (plus zasilacz Flatcap 2X), przedwzmacniacza tranzystorowego Threshold FET ten/e i tranzystorowej końcówki mocy Conrad-Johnson MF2250. Do porównania służyły monitory Dynaudio Con tour 1.3 mkII. Oczywiście porównania

względny – bo to produkt z wyższej półki cenowej.

Wrażenia odsłuchowe

Zazwyczaj przypada mi w udziale testowanie urządzeń drogiej i bardzo drogiej. Polskie kolumny, we względnie przystępnej cenie, podłączałem więc z mieszanymi uczuciami. Dotyczyły one

po pierwsze tego, czy dźwięk nie wyda mi się zbyt „tani” w porównaniu do tego, czego słucham na co dzień. Po drugie, czułem niepewność, czy będę w stanie obiektywnie ocenić produkt z segmentu cenowego, który znam słabiej.

Ale już na samym początku czekało mnie bardzo pozytywne zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że w jakim-

kolwiek zakresie łódzkie podłogówki będą stanowić konkurencję dla zestawów kosztujących ponad 10 czy 20 tysięcy zł. A jednak stanowiły. W dynamice, a ściślej – w jej zakresie mikro. Szybkość, z jaką dźwięki się pojawiają i znikają, jest wręcz oszałamiająca. Dzięki temu brzmienie cały czas wydaje się bardzo żywe, energiczne i rytmiczne. Dynamika w skali makro imponuje rozmachem. Sprawność generowania większych amplitud dźwięku, potężnych gruchnięć i ich wygaszania nie pozostawia najmniejszego powodu do narzekania. I to nawet w przypadku osoby przyzwyczajonej do recenzowania niemal wyłącznie hi-endu.

Odwzorowanie dynamiki wiąże się ze sposobem prowadzenia basu. Producent stawia na przekaz potężny, ale zdyscyplinowany. Dwa woofery w sporej skrzynce bez problemu wypełniają ciśnieniem akustycznym pomieszczenie odsłuchowe. Nie polega to jednak na ciągłym pulsowaniu jednostajnej podstawy harmoniczej, bowiem Hyperiony potrafią ten głęboki bas utrzymać w ryzach i dzieje się to niezależnie od repertuaru.

Bez żadnych niedopowiedzeń – w dziedzinie dynamiki i basu przyznaję Hyperionom IV ocenę celującą.

Audio Academy Hyperion IV w fornirze hebanowym.

Pojedyncze zaciski; bas-refleks dmucha do tyłu.



W pozostałych dziedzinach ich walory, myślę, są już porównywalne z konkurentami z tego segmentu cenowego. Może na więcej uznania zasłużyłaby jeszcze scena – tworzona z odpowiednim rozciągnięciem w szerz i bardzo interesującym rysunkiem głębi. Lokalizacja instrumentów jest precyzyjna i pozwala komfortowo zobrazować sobie ustawienie muzyków w zespole.

Audio Academy to kolumny o dobrej równowadze tonalnej. Świetny bas zwraca uwagę swoją jakością, ale nie nadmierną ilością. Średnica jest wypełniona i prawidłowo różnicuje instrumenty oraz sekcje orkiestr. Bardzo podobało mi się brzmienie fortepianu. Wokal z kolei stawia na dokładność artykulacji, a nie nadekspresję emocji. Konstruktor chciał zachować przezroczystość barw, aby kolumny jak najmniej dodawały od siebie. I to mu się udało.

Jeśli chodzi o barwę, to Audio Academy rzeczywiście są neutralne. Dopiero w dziedzinie dynamiki pokazują własny charakter, a może po prostu pazur. Miłośnikom brzmienia relaksującego ich szybkość może się wydać dokręcona

wręcz do granic rozsądku. Może tańsze wzmacniacze nie wydobędą z nich aż takiego potencjału, ale przy doborze pieca i tak sugeruję pewną ostrożność. Audio Academy na pewno mogą dodać wigoru zbyt romantycznie grającej elektronice, być może też okaza się świetnym partnerem niejednej lampy.

Oczywiście nie twierdzę, że łódzkie zestawy nokautują całą konkurencję. Są wybitne w dziedzinie dynamiki, a pozostałe z wymienionych cech okazują się dobre lub bardzo dobre. Zabrakło mi jedynie trochę high-endowej finezji wybrzmień oraz zróżnicowania góry pasma. Podejrzewam, że nawet wymiana okablowania wewnętrznego dałaby efekt, choć wtedy cena zapewne by wzrosła. Ta refleksja opiera się, co prawda, na wspomnianym już przyzwyczajeniu do urządzeń z dużo wyższej półki, ale tak czy inaczej mały niedosyt pozostaje.

Sprężystość, szybkość i przytup to cechy, które znajdują uznanie wśród miłośników rocka i generalnie mocnego grania. Nastrojowym balladom może brakować nieco eteryczności, ale nie wykluczam, że z miększym wzmacniaczem

rezultat może się okazać bardziej muzyczny niż u mnie.

Konkluzja

Dynamika czyni Audio Academy Hyperion IV produktem ponadprzeciętnym. Większość pozostałych elementów jest bardzo dobra. Cenę skalkulowano na poziomie niepowtarzalnej okazji. Łódzka manufaktura oferuje model godny rekomendacji.

Audio Academy Hyperion IV

Cena: 5700 zł

Dane techniczne:

Skuteczność:	89 dB
Impedancja:	4 omy
Pasma przenoszenia:	40-25000 Hz
Rekom. moc wzm.:	>30 W
Ustawienie:	podłoga
Wymiary (w/s/g):	103/20,8/36,6 cm

Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●○
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●

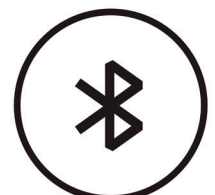
Najlepsze systemy All-in-one



Spotify Connect®



Bluetooth®



Wyobraź sobie, że w małym pokoju twojego domu stoi UnitiServe, w salonie SuperUniti 2, NaimUniti w sypialni, UnitiLite w jadalni, a UnitiQute 2 w kuchni. Poza parą głośników w każdym z tych pomieszczeń jedyne, co trzeba będzie zrobić, to skonfigurować cały system poprzez sieć bezprzewodową podłączoną do Internetu.

naimaudio.pl
www.audiocenter.pl